Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa, 25 lipca 1931 roku. № 30

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 605-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Nasze chmielarstwo.[1])

W obecnym kryzysie rolniczym chmielarstwo polskie stanęło nad krawędzią upadku, brak zaś odpowiedniej pomocy fachowej może przyczynić się do zupełnego zaniku tak rozwiniętej u nas gałęzi produkcji roślinnej, dającej materjał, przeznaczony na wywóz zagranicę. Przy lepszej gospodarce kryzys ten nie byłby dla nas tak straszny; należymy bowiem do jednego z pięciu krajów, w których warunki klimatyczne i gleba pozwalają na uprawę chmielu szlachetnego, a przy taniości naszego robotnika moglibyśmy po cenie najniższej rzucić na rynki materjał dobry, bijąc tem światową konkurencję w handlu chmielem.

Chmiel nasz na rynkach światowych nie zdobył dotychczas należnej mu marki i to z winy samych plantatorów chmielu. Brak selekcji chmielników powoduje obniżenie wartości wywożonego z kraju chmielu przez zanieczyszczenie go ordynarnemi gatunkami o małej wartości handlowej. Nietępione męskie osobniki, jak i dzikie chmiele, rosnące w sąsiedztwie plantacyj, powodują powstawanie pestek w szyszce chmielowej, co także obniża jej wartość.

Największą jednak naszą bolączką jest nieodpowiedni zbiór chmielu bez segregowania, co zmusza kupca do przeróbki już suchego chmielu, skutkiem czego powstają duże straty, spowodowane przez rozkruszenie się szyszek, oraz z powodu kosztów, związanych z przebiórką, które w przybliżeniu wynoszą 20 — 30 zł. od 1 ctn. (50 kg) chmielu. Czasem znośnie zebrany chmiel z braku odpowiednich suszarń, jak i racjonalnego suszenia zostaje w dużej mierze zepsuty i skutkiem takiej gospodarki przy dość znacznej produkcji chmielu nie mamy odpowiedniego materjału eksportowego, przy którym mielibyśmy możność śmiało stanąć do walki z konkurencją na światowych rynkach. I tak w ubiegłym roku, mimo dość dużych zapasów chmielu, jakie się znajdowały u kupców i u samych plantatorów nie byliśmy w stanie dać większej partji dobrego eksportowego materjału, bo został on zmarnowany przez niewyszkolonego odpowiednio plantatora. Dlatego też należy obznajmić plantatorów z inowacjami w chmielarstwie, idącemi z postępem czasu, i to tembardziej w chwili kryzysu chmielarskiego, spowodowanego światową nadprodukcją chmielu, skutkiem czego na rynki światowe zostaje rzucany towar jedynie pierwszej jakości. Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce nasi plantatorzy dopłacają do produkcji chmielu.

Dla ilustracji przytoczę chociażby następujący przykład: Firma X zakupiła u plantatora 10 ctn. (50 kg.) chmielu suszonego, o nieracjonalnej obrywce bez segregowania. Firma musi przystąpić do przebiórki tegoż chmielu, co łatwo można było przeprowadzić u plantatora, a teraz natrafią na cały szereg trudności i znaczne koszty. Po przebraniu, z tyc h10 cnt. pozostało zaledwie 7 — 8, reszta poszła na odpadki, rozkruszenie i plewy. Koszty przebiórki wynosiły 20 — 30 zł. od jednego ctn. Przywóz, manipulacja, opakowanie i minimalny zysk kupca wynosi 30 zł. od 1 ctn. co stanowi razem około 60 zł. za 1 ctn. Jeżeli firma sprzeda chmiel po 120 zł. za ctn., to plantatorowi więcej, niż 60 zł. zapłacić nie może. Wyprodukowanie 1 ctn. chmielu kosztuje plantatora mniej więcej 70 zł. Gdyby plantator przeprowadził u siebie racjonalną obrywkę wraz z segregowaniem chmielu, to koszty firmy zmniejszyłyby się o te 20 — 30 zł. na 1 ctn. i firma ta zapłaciłaby nie 60 zł. za 1 ctn., a 90 złotych.

Dawanie przez państwo premji za wywóz zagranicę naszego chmielu nie podniesie polskiego chmielarstwa, jedynie racjonalna pomoc fachowa, udzielona plantatorowi, przy której chociażby te 20 — 30 zł., idące na powtórną przebiórkę, mogłyby zostać w kieszeni plantatora; zarazem wpłynęłoby to na podniesienie jakościowe polskiego chmielu.

---

[1]) „Gazeta Rolnicza" z dn 3.IV.1931 r.

Pomoc finansowa, udzielona odpowiednim fachowym organizacjom, nie pozwoli naszemu chmielarstwu zamrzeć śmiercią naturalną.

Stefan Łukomski,
inspektor chmielarski
Woł. T-wa Chmiel.

Raporty Ligi Przeciwników Prohibicji o ruchu antialkoholowym.

Austrja. W dziedzinie prawodawstwa dotyczącego spożywania napojów alkoholowych rok ubiegły nie przyniósł żadnych zmian. Jedno tylko rozporządzenie urzędowe porusza ten temat. Jest to dekret Ministerstwa Komunikacji z dnia 9.IV.1930 r. zalecający całkowitą wstrzemięźliwość w czasie pracy w przedsiębiorstwach kolejowych. Dekret ten całkowicie zakazuje pracownikom kolejowym spożywania napojów alkoholowych w czasie pełnienia służby.

Trudno byłoby stawiać jakiekolwiek zarzuty takiemu dekretowi, który ma tu na względzie bezpieczeństwo publiczne. Trudno jednak zgodzić się również bez protestu z motywami tego zakazu, gdyż obok słusznych dowodzeń spotykamy tu argumenty zaczerpnięte ze znanego moralnego arsenału przeciwników alkoholu we wszelkich postaciach. Jest to typowy przykład w jaki sposób prohibicjoniści werbują do swojej służby przedstawicieli władz, by potem ich wyzyskać dla swej propagandy. Ogólny szacunek i sympatje tych ludzi wpływowych odgrywają dużą rolę w ruchu prohibicjonistów.

Zwrot w metodach walki naszych przeciwników, jaki stwierdziliśmy już w roku 1929, czyni dalsze postępy. Propagowanie prohibicji, dawniej hałaśliwie, jak np. petycja ludowa puszczona w obieg przez profesora Ude—została zastąpiona przez bardzo gorliwą ale dyskretną działalność na rzecz idei „oszuszenia".

Prohibicjoniści postawili sobie za zadanie spopularyzować w szerokich masach ludności ideę prohibicji i pozyskać dla niej młodzież. Wyzyskują w tym celu pragnienie ćwiczeń fizycznych, które charakteryzuje nasze pokolenie, wzrastający zapał do uprawiania sportów, głosząc tezę oddawna poruszaną przez autorytety nauki i sławnych sportowców, że dla sportowca spożywanie alkoholu kiedykolwiek i w jakichkolwiek okolicznościach jest bezwarunkowo szkodliwe. W ten sposób antialkoholowcy chcą ukryć swój cel ostateczny, to jest prohibicję całkowitą, a czasem przyznają się nawet do tego otwarcie.

Dla uważnie czytającego ich enuncjacje widać, że nie są szczerzy. Sprzeczność argumentów jakiemi się posługują zawsze występuje wyraźnie. W niedawno opublikowanem wystąpieniu wielkiego bojownika austryjackiego ruchu antialkoholowego czytamy na wstępie, że odrzuca wszelką myśl naśladowania Ameryki. W toku rozprawy mimo to oświadcza się za wprowadzeniem całkowitego zakazu napojów alkoholowych bez wyjątków, poczem wzywa rząd do podjęcia propagandy na wielką skalę za „osuszeniem" kraju i zakazania wszelkich sposobów walki z ideą abstynencji.

---

68) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

Technologja chemiczna R. v. Wagnera wspomina, że fabryczny wyrób win musujących w Szampanji sięga dopiero drugiej połowy wieku osiemnastego. Później wina musujące, wzorem szampańskich, wyrabiano w Burgundji z win Côte d'or, następnie i w innych dzielnicach Francji. Za przykładem Francji poszły też i Niemcy sąsiednie, gdzie też zaczęto próbować nadawania własności przyjemnie drażniącego smaku i musowania winom miejscowym. W wielu miejscowościach Austrji i państwa niemieckiego zredukowano wtedy do minimum sprowadzanie szampańskich win francuskich, chociaż wyroby fabryk krajowych pozostawiały jeszcze wiele do życzenia.

W roku 1873 roczną produkcję szampana we Francji obliczono na 16 do 18 miljonów butelek. W Niemczech w tym czasie znajdowało się 50 fabryk, wyrabiających rocznie około 3 miljonów butelek szampana. Węgry wytwarzały i wytwarzają szampana najmocniejszego, a Włochy najlżejszego — słynne „Asti spumante".

Małopolska przed wojną światową produkowała szampana z lekkich win gronowych austrjackich. Warszawa tworzyła liczne szampańskie naśladownictwa z win gronowych krymskich i kaukaskich. Obecnie w całej Polsce rozpowszechnił się wyrób win szampańskich owocowych: z jabłek, a przedewszystkiem z agrestu, który, zdaniem licznych fachowców, okazał się świetnym surowcem szampańskim.

Wina owocowe, obok gronowych, oddawna są znane i cenione we Francji. Tam, gdzie ludność miejscowa posiadała warunki rolnictwa nie sprzyjające rozwojowi winnic, sadziła powszechnie jabłonie, wytwarzając z jabłek oświeżający napój, jabłecznik („cidre"), znany we Francji już od wieku XII.

Obok win gronowych i owocowych trzecim napojem użytku codziennego we Francji było i jest bez-

By przeciwdziałać tej działalności Liga „Frei und Mässig" w ciągu roku ubiegłego, rozpowszechniała wielką ilość broszurek pouczających, w których staje w obronie umiarkowanego spożycia napojów alkoholowych z punktu widzenia lekarskiego, sportowego i społecznego. Wystawa Przemysłu Hotelowego w Linzu udowodniła, wystawiając tablice statystyczne oparte na danych urzędowych, że prohibicja w Stanach Zejdnoczonych i w Finlandji nie osiągnęła zamierzonego celu, lecz przeciwnie dała wyniki opłakane, że twierdzenie jakoby w Austrji spożywano za dużo alkoholu jest nieścisłe i że obecnie pije się w Austrji o wiele mniej aniżeli przed wojną. Wspomniane broszury cieszyły się na Wystawie takiem powodzeniem, że cały nakład 13,500 egzemplarzy został rozchwytany na długo przed zamknięciem wystawy.

Przy sposobności ostatnich wyborów, stowarzyszenie antialkoholowe „Bund für Volksgesundheit" zwróciło się do partji politycznych wysuwających swoich kandydatów przy wyborach z zapytaniem jak się odnoszą do następujących żądań: zakazu sprzedaży napojów alkoholowych od soboty do poniedziałku rano, prawo uchwalania prohibicji lokalnych w gminach, podwyższenie „wieku ochrony młodzieży" do 18 lat, niezaskarżalność długów w restauracjach i zakaz wyszynku wódek. Dzięki zabiegom sfer zainteresowanych, ostrzeżonych przez Ligę, nacisk ten na partje polityczne nie powiódł się. Niektóre zapytania pozostały bez odpowiedzi; na niektóre odpowiedziano, że kandydaci oświadczają się przeciwko nadużywaniem alkoholu, za walką z pijaństwem i za utrzymywaniem „wieku ochrony młodzieży" takim jaki jest. Ale nawet partja social - demokratów, w której programie jest ugruntowany antialkoholizm, nie wypowiedziała swoich żądań bez pewnych zastrzeń; zrzekła się nawet swego podstawowego żądania, to jest zakazu sprzedaży napojów alkoholowych od soboty w południe do poniedziałku rano, uważając je za przedwczesne. Tylko dwie partje, które nie mogły liczyć na zdobycie chociażby jednego mandatu, przyjęły w całości te postulaty antialkoholików.

Przedłużający się kryzys gospodarczy, który Austrja wyjątkowo mocno odczuwała, wpłynął na zmniejszenie się spożycia napojów alkoholowych więcej, aniżeli propaganda prohibicjonistów.

Gdy chodzi o piwo, przyczynia się również do spadku podwyższenie podatku, które weszło w życie 23 lipca 1930 roku.

Obciążenie piwa podatkiem krajowym i państwowym wynosiło:

1.I.1923	K	52.000	=	S. 5.20
17.VII.1923	K	62.000	=	S. 6.50
1.XII.1926				S. 12.50
1.I.1929				S. 16.30
23.VII.1930				S. 20.85

W cenie jednego hektolitra piwa, która wynosi w browarze 64 S., mieści się minimalnie 20,85 S. podatku spożywczego, a prócz tego około 6 S. podatków innych. Z osiągniętego obrotu pozostaje więc dla browaru zaledwie 37 S., to znaczy, że obciążenie podatkowe stanowi więcej jak jedną trzecią części ceny osiąganej. Takie opodatkowanie znieść możeby mogły inne kraje, w których zdolność kupcza ludności jest

---

sprzecznie od czasów bardzo dawnych — piwo. W czasach najdawniejszych napój z soku jęczmiennego był dla mieszkańców tej ziemi trunkiem jedynym i najcenniejszym. Znajdujemy liczne tego dowody na kartach słynnych. „Pamiętników — notatek z wojny gallijskiej" Juljusza Cezara, który o narodzie Gallów mówi ze wzgardą, „wina nie cierpię" („nihil pati vini"), tylko piwo jęczmienne.

Plinjusz opisuje piwo Gallów, podając szczegółowo sposoby wytwarzania tego napoju ze słodu jęczmiennego, nazywanego „brace".

Ammianus Marcellinus w pismach swoich mówi o przyzwyczajeniach Gallów do trunków upajających, o pochłanianiu przez nich wielkich ilości wina gronowego, a, gdy im tego napoju brakowało, zastępowali go „surogatami": jabłecznikiem i piwem jęczmiennem.

Następcy Cezara nazywają piwo gallijskie „corma" i opisują, że napój zbożowy traktowano w tym kraju narówni z winem. Słowa Cezara „Nihil pati vini" straciły swą aktualność nazawsze. Wydany następnie edykt imperatora Domicjana nakazuje nawet gallom niszczenie swych winnic, i dopiero po upływie lat trzystu imperator Probus przywraca na nowo prawa gallijskiemu przemysłowi winiarskiemu.

Ten okres czasu, tak fatalny dla winiarstwa, był jednocześnie okresem rozkwitu przemysłu piwowarskiego na ziemiach celtów — gallów obecnie wchodzących w skład Rzeczypospolitej Francuskiej.

O popularności piwa wśród ludu Francji północnej świadczy znane tam dobrze wszystkim podanie z życia Św. Brygidy, która podobno miała dokonać cudu, przypominającego cud w Kanie Galilejskiej, z tą różnicą, że zmieniła wodę nie w wino, lecz w ulubiony napój ludności miejscowej — piwo.

Za czasów Karola Wielkiego, jak podaje w swej historji wieków średnich Tadeusz Korzon, „graf, opat i ministerialis królewski, płacy nie pobierali w pieniądzach, lecz od swych podwładnych dostawali codziennie po 30 bochenków chleba, po 1 wieprzu, po 3 kury,

wysoka, w Austrji jednak takie opodatkowanie, chociaż narzucone względami fiskalnemi, równa się rzeczywistej prohibicji. Na skutek braku zbytu produkcja spada jak następuje:

Sierpień	1930 w porówn. do sierp.		1929	20%
Wrzesień	" "	wrześn.	"	35%
Październik	" "	paźdz.	"	27%
Listopad	" "	list.	"	23%
Grudzień	" "	grudz.	"	2,5%
Styczeń	" "		1930	19%

W tym samym stosunku obniżyły się dochody podatkowe. Wskutek spadku spożycia dochody skarbowe od piwa obniżyły się w roku 1931 w stosunku do roku poprzedniego o 13 miljonów szylingów. Ostatnia podwyżka akcyzy zamiast dać, jak przewidywano, 24 miljony dochodu więcej, obniży je nadal, jak widać z dotychczas zebranych materjałów statystycznych za rok 1931. Jest to niezbity dowód, że przesada w obciążeniu podatkowem napojów alkoholowych przynosi również poważne straty dochodom państwa.

(C. d. n.).

KOMUNIKAT ROLNICZY

Głównego Urzędu Statystycznego.

I. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje:

Pierwsza połowa m. czerwca miała temperaturę nieco niższą od średniej wieloletniej, jednakże prawie wszyscy korespondenci stwierdzili, że ilość ciepła i słońca jest zupełnie dostateczna dla wegetacji roślinnej. Najchłodniej było w województwach północno - wschodnich.

Częste opady poprawiły stan wilgoci w roli, tak, że zaledwie 23% korespondentów uskarżało się na brak wilgoci, większość zaś oceniała stan, jako dostateczny.

Pomimo sprzyjających warunków atmosferycznych, stan zasiewów w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie uległ znaczniejszym zmianom i w stopniach kwalifikacyjnych (6 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się na 15.VI następująco:

		1931		1930
pszenica ozima	3,4	3,4	3,2	3,9
żyto ozime	3,0	2,9	2,8	3,8
jęczmień ozimy	3,2	.	3,0	3,4
pszenica jara	3,2	3,3	3,2	3,3
żyto jare	2,9	.	2,8	3,1
jęczmień jary	3,2	3,3	3,2	3,1
owies	3,2	3,3	3,3	2,9

Najgorzej przedstawiał się stan zasiewów ozimych w woj. wileńskiem i nowogródzkiem, co należy przypisać w znacznym stopniu skutkiem powodzi, oraz częściowo w tarnopolskiem. Stan sadów po okwitnięciu przedstawia się 59% średnio, w 30% dobrze, w 11% — źle.

II. Na podstawie wiadomości telegraficznych, otrzymanych z Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, stan zasiewów w poszczególnych państwach przedstawiał się następująco: Rumunja

---

po 15 jaj, półtora korca żyta, owsa i jęczmienia, i po dwie beczki piwa".

Druga połowa wieku dziewiętnastego — epoka przewrotów i wynalazków w przemyśle piwowarskim głośnem echem odbija się i we Francji.

W okresie pomiędzy rokiem 1850 a 1860 obmyślono i zbudowano w Europie szereg słodowni mechanicznych, które jednak w pierwotnej swej konstrukcji nie znalazły w przemyśle piwowarskim szerszego zastosowania. Dopiero inżynierowie francuscy N. J. Galland (1816 — 1886) i Jules Saladin (1826 — 1906) przerobili i udoskonalili do tego stopnia istniejące systemy, że od tego czasu słodownie mechaniczne spotyka się we wszystkich większych browarach europejskich. Znane i stosowane w piwowarstwie słodownie mechaniczne zapisały w pamięci i historji dwa nazwiska inżynierów - wynalazców: Galland'a (słodownie „bębnowe") i Saladin'a (słodownie „skrzyniowe").

Sporo jednak czasu upływa, zanim piwowarstwo francuskie, udoskonalając swą produkcję, wznosi się wreszcie i utrzymuje na wysokim poziomie przemysłu piwowarskiego sąsiednich ziem konkurencyjnych. W r. 1880 piwa niemieckiego przywożą do Francji za 16 miljonów franków, w roku 1882 — 16 i pół miljona franków. W tym czasie Francja produkuje piwa własnego około 9 miljonów hl. rocznie.

W latach następnych piwo do Francji przywożone przedstawiało ilości następujące:

w roku 1889 — 224 tys. hl.
" 1900 — 156 "
" 1905 — 120 "
" 1907 — 112 "
" 1908 — 108 "
" 1909 — 103 "
" 1910 — 104 "
" 1011 — 114 "

W tym okresie czasu piwa francuskiego wywożono:

(17.VI) stan zasiewów dobry, pszenicy ozimej — świetny. Węgry (17.VI) stan zasiewów pogorszył się, pszenica i żyto nieznacznie, natomiast jęczmień i owies w większym stopniu. Bułgarja (17.VI) stan zasiewów rokuje zbiory zupełnie zadawalniające. Hiszpanja (20.VI) przypuszczalnie zbiór pszenicy i żyta będzie taki, jak w roku ubiegłym, jęczmienia i owsa — mniejszy od zeszłorocznego. Stany Zjednoczone A. P. (18.VI) pomimo opadów, odczuwa się jeszcze brak wilgoci, niemniej jednak stan zasiewów w większej części okręgów produkujących jest zły, w niektórych okręgach zasiewy są zniszczone zupełnie.

WALKA O NAMIASTKI PIWA.

„Tygodnik Handlowy", donosząc o zakazie wyrobu piwa z namiastek rozpowszechnionych w handlu, dochodzi do następującego wniosku: „Interpretacja w omawianym okólniku zawarta, budzi poważne wątpliwości, gdyż ustawa o opodatkowaniu piwa, mówiąc o wytwarzaniu piwa, używa niejednokrotnie terminu „towar" co pozwala wnioskować, że opodatkowana jest jedynie produkcja piwa sposobem przemysłowym, to też rozciągnięcie obowiązku podatkowego na konsumenta, który nabywa paczkę ekstraktu i na własny użytek przyrządza sobie w domu piwo— wydaje się nieuzasadnione.

W tym stanie rzeczy, nie wchodząc narazie w gospodarczo - polityczną stronę sprawy, należy dojść do wniosku, że jeżeli „piwo domowe" ma być opodatkowane to winno to być przeprowadzone nie w formie okólnika Ministerjalnego, lecz w drodze ustawodawczej — odpowiedniego znowelizowania ustawy o opodatkowaniu piwa.

Musimy ze swej strony nadmienić, że ustawa wszędzie używa terminu „piwo", a nie terminu „towar", na którym autor opiera swoje przypuszczenia, że chodzi tu tylko o piwo wyrabiane sposobem przemysłowym.

Pozatem art. 1 wyraźnie mówi: „Podatkowi od piwa podlega piwo wyrabiane na obszarze Państwa Polskiego" i art. 7, p. 1: „Do uiszczenia podatku od piwa obowiązany jest ten, kto piwo wyrabia, lub na swój rachunek poleca wyrabiać".

Niema tu mowy o żadnem piwie „domowem", t. j. wyrabianem w domu i zupełnie słusznie. Tak samo jak nie wolno pędzić wódki „domowej" tak samo nie wolno dopuścić do wyrabiania bez podatku piwa, które zawsze możemy nazwać tak lub inaczej, tłumacząc się potem, że takiej nazwy nie przewidziała ustawa o opodatkowaniu piwa, a więc jest opodatkowane.

„Kurjer Poznański" w tejże sprawie donosi: „Przeciw temu zarządzeniu wystąpili na drogę sądową właściciele kilku zakładów przemysłowych, trudniących się wyrobem namiastków piwa w województwie poznańskiem. Sprzeciw uzasadniają oni tem, że ustawa zabrania wytwarzania piw bez odpowiedniej koncesji tylko wtedy, gdyby ono było przeznaczone na dalszy zbyt. Tymczasem z owych namiastków piwa jak „Jagolin" wytwarza się napój orzeźwiający wyłącznie do domowego użytku. Urzędnicy

---

w roku	1889 — 39	tys. hl.
„	1900 — 48	„
„	1905 — 68	„
„	1907 — 69	„
„	1908 — 69	„
„	1909 — 70	„
„	1910 — 71	„
„	1911 — 81	„

Według Prof. P. Petit'a („Nowe metody piwowarstwa" „Przemysł Piwowarski" — 1928 — 6 — 44) „w latach 1980—1895 wydawało się nieprawdopodobnem porównanie piw francuskich z piwami krajów sąsiednich, cieszących się opinją niezachwianą".

Inaczej mówią o piwach francuskich po wojnie najbliżsi sąsiedzi Francji i niedawni wrogowie. W artykule „Piwa niemieckie we Francji" piszą w „Allgemeine Brauer- und Hopfenzeitung" (Nr. 15 z dnia 17.I.1928): „Musimy przyznać, że piwa francuskie w czasach powojennych znacznie poprawiły swój smak i charakter ogólny".

Francja posiadała browarów około:

w roku	1884 — 3000
„	1889 — 2744
„	1892 — 2679
„	1900 — 2789
„	1907 — 2800
„	1910 — 3263
„	1913 — 2740

Po wojnie światowej 1914 — 1918 w protokółach zebrań związków browarowych francuskich, w szczególności północnej Francji, coraz częściej spotyka się następujące wiadomości: „W Adrenach 14 browarów powstrzymało produkcję, w Departamencie Pomme — 2 browary zostały zamknięte i t. d. Nic więc dziwnego, że sprawa ta jest żywo omawiana nietylko w prasie, ale i na zjazdach przedstawicieli browarów.

(D. c. n.).

akcyzowi zakazujący sprzedaży owych ekstraktów nie podają niestety bliżej podstaw prawnych, któremi się kierują. Należy się spodziewać, że wobec zamieszania, jakie obecnie panuje w handlu namiastkami piwa, władze skarbowe udzielą szybkiego wyjaśnienia".

Czyżby okólnik Ministerstwa Skarbu, oparty na zarządzeniach ustawy o opodatkowaniu piwa, nie był ostatecznem wyjaśnieniem, a sama ustawa nie dostateczną podstawą prawną?

Piwo opłaca akcyzę, a wszelkie wyginania prawa obowiązującego nic tu nie pomogą. Jagolin nie Jagolin, domowe nie domowe, namiastkowe czy inne piwo opłaca podatek spożywczy.

ZWROTY CŁA DLA JĘCZMIENIA BĘDĄ SKASOWANE.

„Gazeta Handlowa" z dnia 13 b. m. donosi: „W sferach rolniczych wielkie zaniepokojenie wywołała wiadomość, że sprawa udzielania w b. r. zwrotu cła przy wywozie jęczmienia nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona. Jak wiadomo, w ub. roku jęczmień korzystał ze zwrotu cła w wysokości 4 zł. od 100 kg. Ostatnia konferencja w Min. Rolnictwa wypowiedziała się za koniecznością stosowania nadal zwrotu cła dla jęczmienia. Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, prace nad organizacją produkcji i handlu jęczmieniem browarnym postępują szybko naprzód, dzięki czemu wywóz tego zboża może mieć jeszcze większe niż dotychczas znaczenie dla rolnictwa. Obecnie w kołach zainteresowanych rozeszły się pogłoski, które, jak zdołaliśmy stwierdzić, mają pewne podstawy, że zwroty cła przy wywozie jęczmienia *będą skasowane*. Zaniepokojenie sfer rolniczych z tego powodu, jest zrozumiałe, gdyż właśnie jęczmień jest tem zbożem, które odegrać może teraz i w przyszłości dużą rolę w naszym wywozie. W ogólności zauważyć należy, że brak dokładnych wiadomości o decyzjach Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie stosowania w nadchodzącej kampanji zbożowej zwrotów ceł i od innych zbóż nie przyczyniła się do uspokojenia opinji sfer rolniczych.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Podatek od samochodów. W dniu 11 b. m. przedstawiciele C. Z. P. P. i S. odbyli konferencję w Ministerstwie Robót Publicznych w sprawie obniżenia podatku od samochodów ciężarowych w browarach. Memorjał w tej sprawie został złożony odnośnym władzom, a żądanie nasze opieramy na tem, że piwowarstwo jest przemysłem sezonowym i ilość posiadanych samochodów ciężarowych jest przystosowana do ruchu letniego, kiedy rozwożenie piwa dochodzi do maksimum napięcia. Z tego powodu przeciętne roczne wykorzystanie samochodów jest o wiele mniejsze aniżeli w innych przemysłach i na tej podstawie domagamy się zniżki nałożonego podatku, gdyż przez cały okres jesienny i zimowy conajmniej połowa samochodów browarniczych jest nieczynna.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Lwowski zakład ubezpieczeniowy od nieszczęśliwych wypadków, obejmujący swą działalnością tereny Małopolski, b. Kongresówki i Kresów wschodnich, po okresie pięcioletnim przystępuje do sporządzenia statystyki wpłat i wypadków. Materjały statystyczne będą podstawą do nowego określenia stopnia niebezpieczeństwa istniejącego w danej gałęzi przemysłu, odpowiednio do którego obliczona będzie wysokość stawki ubezpieczeniowej. Przed przystąpieniem do sporządzenia statystyki Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło również rewizję grup na jakie zostali podzieleni ubezpieczeni. W tym celu zostały powołane do życia specjalne komisje, a piwowarstwo zaliczone zostało do Komisji rolniczo - spożywczej. Pod względem stopnia niebezpieczeństwa browary w dotychczasowej nomenklaturze są podzielone na przedsiębiorstwa używające i nie używające motorów. Naszem zdaniem, podział ten jest nierealny, gdyż browarów nie posiadających motorów niema, a więc i prowadzenie dla nich oddzielnej statystyki uważamy za zbędne. Trzykrotnie zwracaliśmy się za pośrednictwem tygodnika z prośbą o nadsyłanie danych dotyczących opłat na rzecz zakładu i ilości nieszczęśliwych wypadków w latach 1928 i 1929 otrzymaliśmy jednak niedostateczną ilość odpowiedzi, a w chwili gdy będziemy motywować konieczność obniżenia stawki ubezpieczeniowej, będziemy pozbawieni jednego z ważnych argumentów.

Browar Toruński Tow. Akc. w Toruniu

Bilans na dzień 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY:	Zł.
Grunta	25 000 00
Budynki	189.167 43
Maszyny	173.360.97
Beczki	44.968.24
Tabor	56.524.47
Utensylje	13.894 36
Nieruchomości Rządz.	35.000.00
Urządzenie do napełn butel	86 155.91
Kasa	3.224 00
Dłużnicy	89.194 73
Weksle	10 266.60
Udział w browarach	300.000.00
Zapasy według inwentury	164.595.55
Konto przejściowe	996.50
Rachunek zysków i strat	49 936.85
	1 242.015.61

STAN BIERNY:	Zł.
Kapitał akcyjny	100.000.00
Fundusz amortyzacyjny	152.747.05
Wierzyciele	868.554 67
Hipoteki	120.713.89
	1.242 015.61

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1930 r.

WINIEN:	Zł.
Przeniesienie strat z 1929 r.	48.484.52
Koszty handlowe	89.872.37
Koszty fabrykacyjne	573 839.64
Odsetki	25.043.32
Dyferencja kasowa	1.000.00
Amortyzacja	40 365 92
	778.605 11

MA:	Zł.	Zł.
Wpływy za piwo		727 261.58
Dom Nowy Rynek 5		3 407.34
Przenies. strat z 1929 r.	48.484.52	
Strata w roku 1930	1.452 33	49.936 85
		778.605.77

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.